MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

Nr. 38. Warszawa, dn. 16 lutego 192[illegible] roku

P R Z E G L Ą D P R A S Y Z A G R A N I C Z N E J.

/B i u l e t y n c o d z i e n n y./

Nr.38. Warszawa, dnia 16 lutego 1928 roku

1. S P R A W Y P O L S K I E.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

FOREIGN AFFAIRS z lutego zamieszcza art.Wiliama Zukerman'a o sytuacji przedwyborczej w Polsce. Autor na wst.pisze,że obecne wybory mają duże znaczenie; dość szczegółowo opisuje ugrupowanie polityczne. Najsilniejszem ugrupowaniem jest partja "Bartel-Piłsudski- zwana sanacją. Posiada ona największą prasę oraz siłę rządzącej partji. Jej głównym atutem jest prestige Piłsudskiego. Jest rzeczą dość ciekawą, że Piłsudski nie bierze czynnego udziału w akcji wyborczej i nie wiąże się z żadną partją. Pragnie on albo stanąć ponad partjami, lub też chce by wybory przeszły bez nacisku nawet moralnego z jego strony. Ogólnie jednak wiadomo,że "sanacja" jest wyrazem jego osobistych życzeń i służy jako jego narzędzie polityczne. Omawiając ustosunkowanie się mniejszości narodowych wobec rządu, autor pisze, że nastąpiła pewna zmiana. Przed 5 laty zwalczały one najbardziej reakcyjny i otwarcie antysemicki rząd nacjonalistyczny.- Obecny règime zapewne nie jest mniej nacjonalistyczny, lecz wykazuje życzenie dojścia do porozumienia z mniejszościami. Odnosi się to specjalnie do żydów. W porównaniu z uciskiem żydów podczas rządów endeków sytuacja ich znacznie się poprawiła. Marsz.Piłsudski jest zapewne najlepszym przyjacielem żydów w Polsce i rządowi jego nie można zarzucić braku dobrej woli w stosunku do żydów.-

Naogół społeczeństwo wykazuje mniejsze zainteresowanie wyborami niż przed 5 laty.- Należy to głównie przypisać rozczarowaniu do działalności parlamentu. Poprzedni sejm był nieudany pod każdym względem. Kryzys ekonomiczny nie został rozwiązany i jeszcze nadal jest najwyraźniejszym problematem nowego państwa.

Omawiając rządy marsz.Piłsudskiego, autor pisze, że nie jest rzeczą ustaloną, czy w Polsce rządzi demokracja, czy też Polska znajduje się pod rządami dyktatora. Jeśli przyjąć to ostatnie, to jest to w każdym razie dyktatura nowego rodzaju. Sam fakt, że ostatni sejm zmarł śmiercią naturalną i że kraj przygotowuje się do nowych wyborów w sposób normalny, wykazuje, iż dyktatura polska różni się pod względem formy od tak modnych dyktatur faszystowskich w Europie. Jakkolwiek bądź marsz.Piłsudski wprowadził coś oryginalnego i nowego do polityki. Pod niektóremi względami Polska przechodzi przez doświadczenia polityczne tak samo jak Rosja.

PRAGER PRESSE 15.II. zaopatruje zarządzenie polskie o waloryzacji celnej obszernym komentarzem, w którym podkreśla, iż w stosunku do Czechosłowacji uzasadnienia Polski co do waloryzacji powołują się na konieczności wywołane spadkiem złotego. Uzasadnienie te są bezpodstawne, ponieważ stawki ustalone w umowie handlowej polsko-czechosłowackiej pochodzą z czasów, w których .

że handlowe przedstawicielstwo sowieckie płaci wszystkie podatki
państwowe związane z jego działalnością komercyjną; Wszystkie spory

złoty polski posiadał mniej więcej ten sam kurs co obecnie. Oficjalny organ zapowiada, że rząd praski zajmie się w najbliższym czasie postulatami przemysłu czechosłowackiego, który domaga się wyciągnięcia konsekwencyj z postępowania Polski. Pismo wywodzi, że krok Polski jest jednostronnem pozbawieniem umowy handlowej jej wartości. "Prager Presse" zarzuca Polsce, że sprzeniewierzyła się duchowi konferencji gospodarczej w Genewie i wyraża przypuszczenie, że tłem, na którem powstała waloryzacja, jest tendencyjne uzyskanie w toczących się rokowaniach handlowych z Niemcami korzystnego punktu wyjścia dla postulatów polskich. Swe wywody kończy dziennik wyrażeniem nadziei, że Polska w czas jeszcze się opamięta i zawróci z nieszczęsnej drogi i poniecha polityki, która musiałaby ją doprowadzić do gospodarczej izolacji wśród sąsiadów.-

GERMANIA 15.II. Koresp. z Katowic pisze o propagandzie wyborczej w Polsce i zaznacza, że rozbicie się partyj aż na 34 listy odźwierciadla się także na Górn.Śl., gdyż na 17 mandatów do Sejmu zgłoszono 12 list. W obozie polskim rozegra się walka między grupą Korfantego a grupą prorządową wojewody Grażyńskiego. Koresp. zaznacza, że Korfanty może liczyć na to, iż znaczna część ludności będzie na niego głosowała, ponieważ jest jej "bliższy" niż "nie nadzwyczaj popularny Piłsudski". Niewielkie zaś widoki posiadają złączeni polacy i niemcy socjaliści. Niemcy powinni osiągnąć conajmniej 6 mandatów a przynajmniej swoje poprzednio posiadane pięć, gdyż nie powinien być inny wynik głosowania niż w listopadzie 1926 r. kiedy na listy niemieckie padły 45% głosów. Te przepowiednie jednak mogą się nie spełnić- pisze dziennik - jeśli w dalszym ciągu będzie odbywało się fałszowanie list.

THE CHRISTIAN SCIENCE MONITOR /Boston/ 30.I. Donosi z Warszawy o zniesieniu w Polsce sądów wojennych, co jest dowodem coraz bardziej wzrastającego porządku w kraju.

REICHSPOST 15.II. Kor. z Warszawy omawia sytuację przedwyborczą i podkreśla, że gdyby katolicy odmówili marsz. Piłsudskiemu pomocy, byłby on zmuszony szukać stosunków wyłącznie między żywiołami radykalnemi. W każdym razie niezależnie od rezultatów wyborów niema on zamiaru zmieniać obecnego kursu polityki.

POLSKA A LITWA

LE TEMPS 14.II. pisze w art.wst. w związku z konfliktem polsko-litewskim, że odpowiedź rządu polskiego na notę litewską z dn.16 stycznia zawiera ustęp dość ostry, w którym min. Zaleski wyraża życzenie, aby przyszłe rozmowy z panem Woldemarasem były stenografowane i protokółowane po podpisanie ich przez obie strony. Życzenie tego rodzaju jest uzasadnione ze względu na dowolne zmiany i fantastyczne interpretacje tych tekstów przez Woldemarasa. Nota min. Zaleskiego zawiera również kategoryczne zapytanie, czy Litwa jest przygotowana na natychmiastowe podjęcie pertraktacyj z Polską w duchu wskazań genewskich. P. Woldemaras przekonał się zapewne w czasie swojej bytności w Berlinie, że nikt w Europie nie będzie popierał polityki oporu przeciwko szczeremu pojednaniu się z Polską, co jest warunkiem niezbędnym dla normalnego rozwoju ekonimicznego i politycznego Litwy. Wobec tego najrozsądniej byłoby z jego strony przystąpić dobrowolnie do uregulowania tych stosunków, co przyczyni się w pierwszym rzędzie do pomyślnego rozwoju państwa litewskiego.-

THE DAILY MAIL 13.II. podaje krótkie streszczenie noty min. Zaleskiego pod tyt. "Polska ostrzega Litwę". Polska grozi wznowieniem stanu wojny.

THE TIMES 13.II. Kor.z Warszawy podaje treść noty min.Zaleskiego do Woldemarasa.

LA TRIBUNA /włoska/ 14.II. w koresp. z Warszawy streszcza notę polską bez komentarzy.-

POLSKA - NIEMCY.

GERMANIA 15.II. pisze z powodu waloryzacji polskich ceł, że posiada ona wielkie znaczenie dla dalszego przebiegu rokowań polsko-niemieckich. Rząd polski długo wahał się z wydaniem tego rozporządzenia , gdyż z jednej strony był zaniepokojony pasywnym bilansem swego handlu zewnętrznego, a to z powodu coraz bardziej uciążliwej konkurencji węgla angielskiego. Z drugiej strony oddziaływał wzgląd na wyborców, albowiem rząd nie chciał ich zrażać podrożeniem towarów zagranicznych. Przechodząc do rokowań polsko-niemieckich, dziennik podkreśla, że w polskiej polityce handlowej regułą jest zakaz przywozu, wyjątkiem zaś z tej reguły jest niestosowanie tego zakazu w bardzo rzadkich wypadkach. Kwestja importu i eksportu jest zasadniczym punktem rokowań. W każdym razie załatwienie ceł otworzyło drogę do rokowań celnych a temsamem i do rokowań handlowych wogóle. Należy żywić nadzieję że wejdą one w nowe stadjum i szybko doprowadzą do pomyślnego końca

2. Z A G A D N I E N I A O G Ó L N E.

SPRAWA BEZPIECZENSTWA I SYTUACJA MIEDZYNARODOWA.

THE DAILY TELEGRAPH 13.II. Kor.dypl.pisze, że memorandum Benesza i jego kolegów w kwestji bezpieczeństwa zasługuje na baczną uwagę. Praca ich uważana była w niektórych kołach za poważne ustępstwo uczynione angielskiemu punktowi widzenia, wyrażonemu w angielskim memorandum. Autor pisze, że w niektórych wypadkach ustępstwa te są raczej pozorne niż prawdziwe. Odnosi się to specjalnie do memorandum Politisa, w dużo mniejszym stopniu do memorandum Holsti i Rutgersa, których poglądy są często z poglądami Politisa. Poglądy Holsti i Rutgersa idą dość daleko w kierunku uznania objekcji rządu brytyjskiego co do automatycznych decyzyj i opracowania militarnych sankcyj przez Ligę Nar. Autor podkreśla, ' Politis stara się wznowić pod niektóremi względami Protokół Genewski. Chodzi o próbę zmiany procedury Rady Ligi oraz zasady i zwyczaju jednomyślnej decyzji na decyzję większości nawet w tak żywotnych kwestjach, jak określenie państwa agresywnego i w konsekwencji zastosowanie sankcyj ekonomicznych i morskich - jeżeli już nie militarnych. Autor wskazuje na niebezpieczeństwo takich propozycyj, gdyż w ten sposób państwo zupełnie niewinne mogłoby być uznane za napastnika. Pozatem , większość wojen wolnościowych zostałaby również potępiona. Co się tyczy tak demokratycznego kraju, jak Wielka Brytanja, to ani rząd ani też jej opinja nie zgodziłyby się na zastosowanie przymusowych środków wobec państwa, które - jej zdaniem - miałoby słuszność i to bezwzględu na opinję innych państw w tej kwestji. Celem Protokó-Genewskiego i sugestji Politisa jest oddanie na stałe w ręce Francji, Małej Ententy i ich przyjaciół prawa określania strony agresywnej w każdym konflikcie według względów na ich stosunki i na ich interesa.

THE DAILY TELEGRAPH 13.II. W art.wst. omawia memorandum w kwestji bezpieczeństwa ogłoszone przez sekretarjat Ligi Nar. i pisze, że nie są one zupełnie wolne od wpływów idei Protokółu Genewskiego. Jednocześnie daje się odczuć pewien wpływ memorandum brytyjskiego. Z angielskiego punktu widzenia na największą krytykę zasługuje memorandum Politisa.- Autor podkreśla, że W.Brytanja stanowczo przeciwna jest wprowadzeniu zmian do Paktu Ligi Nar. w kwestji decydowania większością głosów.-

LE TEMPS 13.II. w art.wst. w związku z przyszłemi obradami w Genewie specjalnego komunikatu wyłonionego przez komisję przygotowawczą do sprawy rozbrojenia, pisze m.in.,że traktat lokarneński jest do tej pory jedyny w swoim rodzaju i że nadzieje konsolidacji pokoju powszechnego w drodze zawarcia podobnych traktatów dla Europy Wschodniej, Centralnej i dla Bałkanów dotychczas nie zostały zrealizowane. Dziennik pisze. w d.c. w związku z memorjałem Politisa w sprawie bezpieczeństwa, że kwestja oznaczenia stref zdemilitaryzowanych, które miałyby odegrywać poważną rolę przy stosowaniu paktów regjonalnych;- wywołuje poważne zastrzeżenia. Nie kwestjonujemy bynajmniej- pisze dziennik - ważności tej zasady w poszczególnych wypadkach, musimy się jednak zastrzed przeciwną opinji niektórych kół zagranicznych, które sądzą, że strefa zdemilitaryzowana francuska powinna mieć swój równoważnik w strefie zdemilitaryzowanej niemieckiej. Francja nie może się zgodzić na koncepcje tego rodzaju, gdyż strefa Nadreńska została zdemilitaryzowana na mocy postanowień Traktatu Wersalskiego. Stanowi ona gwarancję bezpieczeństwa Francji i Belgji, wzamian tego Francja nie może udzielić żadnego równoważnika. Nie zawadzi głośno to zaznaczyć, zanim rozpocznie się jakakolwiek dyskusja teoretyczna w tym przedmiocie. Rozszerzenie paktów regjonalnych, arbitrażu i postępowania pojednawczego w/g postanowień paktu Ligi Nar.- oto sposoby pogłębienia gwarancji bezpieczeństwa, które doprowadzić mogą do redukcji zbrojeń. Obrady komitetu specjalnego, który zbierze się w Genewie, wyjaśnią możliwości,jakie istnieją obecnie w tej dziedzinie.

L'ECHO DE PARIS 12.II. Pertinax zapytuje w związku z projektem paktów regjonalnych, wysuwanym przez min.Benesza i Politisa: czy pakty tego rodzaju byłyby skuteczne? -Autor pisze: "Mamy przed sobą pakt lokarneński i pakt nadreński. Otóż nie budzą one zaufania, ponieważ nie dopuszczają - a nawet wprost zakazują - przygotowań wojennych w poszczególnych wypadkach możliwej agresji. Niemożliwem jest uniknąć następującego dylematu: albo przygotowania są dozwolone wobec pewnych określonych przypuszczeń i bezpieczeństwa sygnatarjuszy jest w ten sposób zapewnione/ znajdujemy się jednak zawsze w więzach aljansu na dawną modłę, co zagraża Lidze Narodów /- albo też podobne przygotowania będą wzbronione i każde państwo bezwzględu na swoje niebezpieczne położenie będzie mogło liczyć tylko na siebie."

JOURNAL DE GENEVE 12.II. pisząc o bezpieczeństwie państw w związku z dyskusją, która ma się otworzyć w L.Nar. i z opinją Politisa, dziennik mówi:"Trudności rozciągnięcia układów regjonalnych jest czysto polityczna. Z trudnością można myśleć o Locarno bałtyckiem w związku z Wilnem i o Locarno wschodnim w związku z korytarzem i Prusami Wschodniemi. Niestety, Liga Nar. mało może tutaj zdziałać,by usunąć trudności.

LA BULGARIE 7.II. Art. wst. omawiając problem rozbrojenia pisze, że pomimo 9-ciu lat ubiegłych od traktatu pokojowego, sprawa rozbrojenia nie posunęła się naprzód. Ostatnio afera w St.Gothard i demarche M.Ententy przed Ligą Nar.wznowiły w całej pełni tę

niepokojącą, a b:poważną kwestję, bo łatwo przewidzieć niebezpieczeństwo dla pokoju tam, gdzie państwa słabe i rozbrojone stoją pod ciągłą groźbą, stanie się zdobyczą silniejszych: Z drugiej strony jest wielką niesprawiedliwością pod względem moralnym i prawnym nierówność w siłach i uzbrojenie państw zwycięskich, a zwyciężonych; Narzucone Niemcom, Austrji, Bułgarji i Węgrom rozbrojenie, miało być, według traktatów pokojowych wstępem do ogólnego ograniczenia zbrojeń, mającego doniosłość ogólną; tymczasem sprawa zbrojeń przybiera nieznany kierunek: Konkluzja:albo cały świat powinien być uzbrojony i przygotowany na zdarzenia losu, lub też rozbroić się w imię pokoju i ludzkości: Autor artykułu nie jest zwolennikiem zupełnego zniesienia sił zbrojnych, lecz zaleca ich ograniczenia, aby uniemożliwić na przyszłość zbrojne zatargi międzynarodami;-

L'INFORMATON /Egipt/ 5:II: A:R: w art:wst:pisze, że pomimo 9-iu lat ubiegłych od czasu wojny sytuacja Europy jest bardziej niepewna niż w roku 1914, a zarzewia wojny są liczniejsze i niebezpieczniejsze, niż kiedykolwiek: Tu autor wskazuje na okupację Nadrenji i korytarz polski: Autor sądzi, że ponieważ do Ligi Nar: mogą należeć tylko państwa niepodległe, a Niemcy są jej członkiem, więc ani kawałek ich terytorjum nie powinien być okupowanym: Francja powinna zapewnić swe bezpieczeństwo na Wschodzie przez Ligę Nar:

W tragicznym konflikcie polsko-niemieckim obie strony mają rację: Polska, że chce zachować korytarz gdański, zaludniony przez Polaków, i że pretensje swe opiera na świętem prawie narodów stanowienia o sobie, - z drugiej strony, Niemcy są przecięte na dwoje, i aby się dostać z Berlina do prowincji niemieckiej trzeba przebyć kraj cudzy: Problem ten trzeba rozstrzygnąć przez układy nie przez wojnę;-

Autor jest za przyłączeniem Austrji do Niemiec: Pisze on że pomimo veta Francji i Włoch logika zczasem weźmie górę;-

Na północy małe państwa bałtyckie nie mogą się porozumieć: Litwa o mało co nie stała się przyczyną wojny;-

Wszystkim tym groźbom przeciwstawia się jedna Liga Nar: lecz żeby była ona potężna, trzeba, by Protokół stał się rzeczywistością: Gdy będzie zastosowany, wojna natrafi na olbrzymie przeszkody;-

SPRAWY LIGI:

HAAGSCH MAANDBLAD /luty/ holenderski miesięcznik polityczny zawiera artykuł adwokata S: van Houten o statucie Ligi: Autor powiada:"Nie może niczyjej ujść uwagi, że Rada Ligi obecnie już całkowicie utraciła charakter związku zwycięzców: Stany Zjedn: jako nie należące do Ligi, są ostrą konkurencją dla Anglji na morzu: Francja odczuwa teraz rywalizację Włoch na morzu Śródziemnym tak silnie, jak poprzednio niemiecką nad Renem, a Niemcy, początkowo wykluczone państwo zwyciężone, mają obecnie miejsce stałe:" Autor powiada dalej, że statuty Ligi zostały opracowane przez zwycięzców i stawi pytanie, czy nie nadszedł czas rewizji statutów Ligi i skasowania uprzywilejowanego stanowiska mocarstw zwycięzkich, jako jedną z reform, proponuje autor, nadanie Lidze stałego zarządu, składającego/z kilku bardzo wybitnych osobistości, nie reprezentujących pewnych państw, a odpowiedzialnych jedynie przed plenum Zgromadzenia: Autor przewiduje, że postanowienia dotyczące rozbrojenia pozostaną martwą literą: Żąda on całkowitego uniezależnienia od Traktatu Wersalskiego i skreślenia prerogatyw mocarst zwycięskich: Skoro Rada utraciła charakter Związku zwycięzców, należy przyznać, że utraciła temsamem rację bytu:

Artykuł 26-ty, dający Radzie przywilej powstrzymywania zmian, nie powinien być stałą przeszkodą dla prób polepszenia:

TÄGLICHE RUNSCHAU 10.II. pisze o planach angielskich złączenia swoich posiadłości kolonjalnych w Afryce Wschodniej z dawną kolonją niemiecką wschodnio-afrykańską. Dziennik podkreśla, że sprzeciwia się to założeniom Ligi Nar. albowiem te plany sięgają znacznie dalej, niż zarządzenia tą kolonją z tytułu mandatu Ligi Nr. Wskazuje to, że Anglicy wogóle chcą anektować dawną kolonję niemiecką i uczynić ją głównym ośrodkiem swego nowego dominjum. Byłoby to rażącem naruszeniem statutu Ligi Nar. i Traktatu Wersalskiego. Strzeżenie praw mandatowych Afryki Wschodniej jest obowiązkiem nie tylko Niemiec. "Mamy również bezpośredni interes w tem - pisze dziennik- aby w tym wypadku postanowienia Traktatu Wersalskiego nie były naruszone, gdzie one nam pozostawiają ostatnie widoki dla naszych żądań kolonjalnych". Dalej omawia olbrzymie bogactwa tych kolonji.

BERLINER TAGEBLATT 15.II. Koresp.z Wiednia pisze,że ludność tego miasta zapatruje się trzeźwo na sprawę przeniesienia tam siedziby Ligi Nar. Szwajcarja o starych zasadych demokracji może z łatwością wytrzymać obecność Ligi w swem mieście prowincjonalnem, natomiast dla Wiednia oznaczałoby to wciągnięcie go w wir intensywnej polityki międzynarodowej, co oddziałałoby ujemnie na rozbitą pod względem parlamentaryzmu Austrję. Poza hotelarzami i ludźmi, którzy żyją z napiwków nikt z ludzi patrzących dalej w przyszłość nie życzy sobie przeniesienia Ligi Nar. do Wiednia. Niewątpliwie wywołałoby to także drożyznę żywności.

SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

JOURNAL DES DEBATS 14.II. zamieszcza list Armanda Zanetti dawnego korespondenta dzienników,"Giornale d'Italia" i "Stampa", /z których wystąpił po podporządkowaniu się tych dzienników idei faszystowskiej/.Zarówno przeszłość tego dziennikarza jak i jego stosunki polityczne - pisze dziennik/ nadają jego oświadczeniom szczególną wagę. P.Zanetti -pisze m.in.,że wobec zbliżających się pertraktacyj włosko-francuskich ciekawem będzie dla społeczeństwa francuskiego zapoznać się w tym względzie z opinją kół opozycyjnych włoskich. Opinja tych kół wyraża się w dwóch zasadniczych punktach: 1/legalność obecnego rządu włoskiego, a przezto samo prawo do angażowania się na przyszłość jest zakwestjonowane. Wobec tego rząd faszystowski angażuje się tylko sam, a wszyscy którzy zawierają z nim umowy, czynią to na własne ryzyko. 2/Jesteśmy zdania, pisze Zanetti, że polityka zagraniczna Włoch powinna być przejęta duchem rzeczywistej pacyfikacji Europy, w drodze paktów ogólnych pomiędzy państwami kontynentu; traktaty li tylko dwustronnie są powodem nieporozumień, podejrzeń i wytwarzają niebezpieczny przedział pomiędzy państwami, które powinny być zainteresowane we współpracy i trwałem porozumieniu pomiędzy państwami cywilizowanej Europy.- Znaczy to, że wszystkie zobowiązania obecnego rządu,powzięte wbrew powyższym rozkazom, będą musiały ulec rewizji i zostaną odrzucone, gdy naród włoski odzyska wolność. Francja powinna obecnie ze swego punktu widzenia rozważyć czy obietnice obecnego ministra Spraw Zagranicznych budzą należyte zaufanie.-

BERLINER TAGEBLATT 10.II. w art.wst. Wiktor Auburtin zastanawia się nad tem czem są obecni faszyści we Włoszech i pisze, że obecnie, gdy są oni u władzy, ich programem jest entuzjazm; raczej negatywny ich program polega na tem, że wiedzą oni-to czegoby nie pragnęli. System władzy może utrzymać się nawet przez

stulecia, więc nie można przepowiadać z pewnością szybkiego upadku rządu faszystowskiego. Jedno co mu można zarzucić, to zwalczanie parlamentaryzmu, ale jeżeli sami Włosi się na to godzą, jest to ich sprawą osobistą. Autor nazywa nierozsądną nienawiść do wszystkiego co nie jest włoskie, a tem tak wybitnie odznaczają się faszyści. Mówią oni wyraźnie nawet, że z miłości innych narodów rezygnują i raczej chcą aby się ich obawiano. W związku z tem zapewne zaznaczył się znacznie mniejszy napływ cudzoziemców do Włoch.-

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E.

LE TEMPS 14.II. Pisze za New York Times, iż wobec licznych protestów,nadchodzących z Waszyngtonu, w związku z programem rozbudowy floty, rząd ma zamiar zredukować przewidziane wydatki o 400 miljonów dolarów. Przytem zamierzone jest usunięcie 35-iu nowych łodzi podwodnych, przewidzianych w tym programie i zmniejszenie liczby krążowników z 25-iu na 12. Wiele z tych protestów przypomina oświadczenie Coolidge'a z roku 1926, że marynarka w tym składzie w jakim była wówczas, wystarcza najzupełniej na potrzeby Stanów Zjednoczonych.

THE MORNING POST 13.II. Omawiając sytuację w przemyśle węglowym Anglji, pisze, że w chwili obecnej głównym źródłem trudności jest Polska lecz nie Niemcy. Polska zdobyła północno-europejski rynek.-

CESKE SLOVO 14.II. pisze z powodu przyjazdu do Pragi kanclerza Seipla, że podróż ta ma charakter prywatny, chociaż naturalnie Seipel skorzysta ze sposobności i pomówi z osobami miarodajnemi o sprawach interesujących oba kraje. Po wojnie między obu krajami, wszystkie sprawy zostały uregulowane i stosunek ich jest przyjacielski. Dlatego nie należy przywiązywać do tej wizyty szczególnego znaczenia.

REICHSPOST 13.II. Pisze, że jest zrozumiałe, iż wizyta kanclerza Seipla w Pradze wywołuje wiele komentarzy. Wywiad ten nastąpi naskutek tego, że Seipel przyrzekł wygłosić wykład w Akademji. Rozumie się, że przy tej sposobności nie zapomni o interesach swej ojczyzny. Więcej mówić o tem byłoby przedwcześnie.

CESKOSLOVENSKA REPUBLIKA 14.II. W art.wst. o współpracy z Polską zaznacza, że wprawdzie dotychczas nie była ta współpraca zaznaczona wybitniejszym faktem politycznym, ale to nie jest dowodem, aby przyjaźń nie istniała. Autor dalej omawia poszczególne wypadki współpracy kulturalnej obu narodów.-

LA TEMPS z 14.II. donosi, że Hoover oświadczył oficjalnie o zamiarze postawienia swej kandydatury na Prezydenta z ramienia stronnictwa republikańskiego.-

---------- o ----------